

Wiktor Hahn

Henryk Życzyński

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/3-4, 460-463

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK ŻYCZYŃSKI

Henryk Życzyński, urodzony 2 sierpnia 1890 roku w Husiatynie nad Zbruczem, ukończył nauki gimnazjalne w Brzeżanach w r. 1910, studia uniwersyteckie we Lwowie w latach 1910—1914 (historia literatury polskiej, filozofia ścisła). W r. 1916 uzyskał stopień doktora filozofii w Uniwersytecie lwowskim z zakresu historii literatury polskiej. W latach 1918—1920 był nauczycielem w gimnazjum polskim w Orłowej (na Śląsku), w latach 1920—1927 zajmował takie same stanowisko w gimnazjum państwowym im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. W tym okresie czasu rozwinał żywą działalność społeczną i literacką, zapisując się pięknie w dziejach Śląska Cieszyńskiego. M. in. ogłosił szereg artykułów literackich w „Dzienniku Cieszyńskim“, w którym też pomieścił swoje wiersze liryczne. Był naczelnym redaktorem „Miesięcznika Pedagogicznego“, wychodzącego w Cieszynie w latach 1921—1927. Znajdują się w nim liczne jego prace i przyczynki z zakresu historii i teorii literatury, psychologii, filozofii i pedagogiki. Okres cieszyński w życiu Życzyńskiego był bardzo owocny pod względem jego działalności społecznej, redaktorskiej, wychowawczej i literackiej. Opuszczenie Cieszyna przez Życzyńskiego zaznaczyło się wyraźnym osłabieniem ruchu umysłowego w tym mieście. „Miesięcznik Pedagogiczny“ obniżył swój poziom, „Dziennik Cieszyński“ zaczął stopniowo upadać, a w szkole zabrakło nauczyciela bardzo przez młodzież lubianego. Sam Życzyński nie zerwał związków łączących go ze Śląskiem Cieszyńskim, m. in. nadesłał artykuły do jubileuszowego numeru „Miesięcznika Pedagogicznego“ w r. 1932 i do „Księgi Pamiątkowej gimnazjum w Orłowie 1909—1934“ (Orłowa 1934). W r. 1927 przeniósł się do Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, w którym najpierw był zajęty jako zastępca profesora. W r. 1928 habilitował się z historii literatury polskiej w Uniwersytecie poznańskim, po czym został zamianowany nadzwyczajnym profesorem tego przedmiotu w r. 1929 w Katol. Uniwersytecie lubelskim, w r. 1937 profesorem zwyczajnym tegoż Uniwersytetu.

Był współpracownikiem Komisji filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem przybranym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego Katol. Uniwersytetu lubelskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej wziął jako oficer rezerwy czynny udział w walce narodu polskiego. We wrześniu 1939 dostał się do niewoli niemieckiej.

Jakie były dalsze koleje jego życia, trudno podać dokładnie. W r. 1943 został wymieniony w liście ofiar katyńskich, między innymi przyniosła tę wiadomość „Gazeta Lwowska“ z r. 1943 w nr. 142 z 2 lipca.

Strata Henryka Życzyńskiego obok zgonu ks. A. Szymańskiego, Ludwika Górskiego, Zygmunta Kukulskiego, jest jednym z najpoważniejszych ciosów, jakie poniósł w okresie wojny Katol. Uniwersytet lubelski, któremu zmarły był oddany cała dusza.

W życiu kulturalnym Lublina brał Życzyński żywy udział, m. i. był dyrektorem gimnazjum żeńskiego p. Czarnieckiej, należał do Wydziału Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Lublinie, wygłaszał od czasu do czasu odczyty publiczne (w Kole Polonistów lubelskich).

Działalność naukową rozpoczął w r. 1918, ogłaszając wówczas pierwszą swą pracę w redagowanym przeze mnie lwowskim „Pamiętniku Literackim“, prowadził zaś ją do r. 1939.

Jako przedmiot swych prac naukowych obrał zagadnienia historyczno-literackie, estetyczne i teoretyczne, objął zaś w nich głównie wiek XIX, zwłaszcza epokę romantyczną (należą tu artykuły jego o Brodzińskim, Mochnackim, Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim, Norwidzie), ponadto zajmował się Asnykiem, Sienkiewiczem, Prusem, Wyspiańskim, Przybyszewskim, Rostworowskim. Specjalnością jego były badania nad zapatrywaniami estetycznymi naszej literatury. W pracach tych rozszerzał i pogłębiał dotychczasowe badania, ustalając przede wszystkim związek naszych prac z zakresu estetyki z działalnością estetyków obcych. I tak w rozprawie „Estetyka Pamiętnika Warszawskiego (1815—1822)“ wykazał zależność teorii estetycznych w czasopiśmie tym ogłaszanych od poglądów Schillera, Sulzera, Herdera, Winckelmanna, Lessinga, A. W. Schlegla. Badając poglądy estetyczne Mickiewicza rozpatrywał je według czterech okresów twórczości poety (okres młodzieńczy, przełomowy, dojrzały, mistyczny).

W artykule „Estetyka Zygmunta Krasińskiego“ podał genezę i rozwój poglądów estetycznych poety. Upodobania estetyczne autora „Irydiona“ ulegały różnym zmianom, ustalając się w latach 1839—1841. Największy wpływ wywarł na Krasińskiego Schelling.

Z zakresu prac teoretycznych ogłosił pracę „Teoria dramatu“ (1922), w której na podstawie sumiennego zaznajomie-

nia się z najważniejszą literaturą przedmiotu zestawiał główne zagadnienia w zakresie podjętego tematu, m. i. istotę i elementy dramatu, kompozycję dramatyczną, gatunki i syntezę dramatyczne, technikę dramatyczną. Wywody ilustrował odpowiednio dobranymi przykładami z literatury powszechnej i polskiej. Opanowawszy należycie przedmiot, stworzył pożyteczne vademecum dla młodych polonistów, pragnących zapoznać się z najważniejszymi kwestiami w odniesieniu do poezji dramatycznej.

W kilka lat potem ogłosił „Estetykę tragizmu“, w której stwierdza, że „zasadnicza konstrukcja tragiczna wykazuje charakter bardzo ogólny, obejmując kontrast między wielkością a losem bohatera, rozwijający się ze związku zachodzącego między charakterem a sytuacją, przy czym dziwność losu i zbieżność katastrofalnych czynników budzą wiarę w istnienie wyższego porządku w świecie, pozwalając nam oderwać się na chwilę od codziennej mechanizacji“.

Ogłosił też szereg wydań krytycznych z wyczerpującymi wstępami i objaśnieniami, jako to: Maurycego Mochnackiego „O literaturze polskiej w w. XIX“, A. Mickiewicza „Pisma estetyczno-krytyczne“, Antoniego Edwarda Odyńca „Listy z podróży“, poza tym opracował dla wydania sejmowego estetyczne pisma Mickiewicza i „Grażynę“.

W przemyskiej „Bibliotece Książnicy“ ogłosił same tylko komentarze do Mickiewicza („Dziadów wileńskich“ i „Konrada Wallenroda“) i Sienkiewicza („Quo vadis?“).

Dla użytku szkolnego opracował ponadto szereg rozbiorów estetycznych, pożądaných przy nauce języka polskiego.

Z innych prac wymienić należy 1-szy tom monografii o Mickiewiczu, w której przedstawił twórczość poety do r. 1824. Jak sam zaznaczył w przedmowie, pragnął głównie zwrócić uwagę na poetykę Mickiewicza, jej zasady i źródła, mniej zaś rozpatrywał podniety literackie, oddziaływujące na jego twórczość. Ograniczając do minimum sądy subiektywne i impresje, starał się uzgodnić stronę biograficzną i literacką. Głównie dwa postulaty: porządku chronologicznego i systematyki; ponadto dużo uwagi poświęcił poglądom filozoficznym Mickiewicza. Do ważniejszych tez, wypowiedzianych w tej pracy, należy wykazanie związku historiozofii w wierszu „Do Lelewela“ z ideami Herdera, nauki o geniuszu w czwartej części „Dziadów“ z filozoficzną estetyką Jean Paula, upiora z „Dziadów“ z „Narzeczoną z Korvntu“ Goethego.

Z mniejszych artykułów zasługują na wyróżnienie: rzecz o „Godzinie myśli“ Słowackiego, w której to pracy wykazał wpływ powieści Balzaca „Louis Lambert“ na ten poemat, kilka przyczynków do twórczości Wyspiańskiego, rozprawy o twórczości K. H. Rostworowskiego i o „Lalce“ Prusa.

Zajmował się też rozmaitymi problemami wersyfikacji polskiej.

Życzyński należał wśród grona młodszych pracowników nad historią literatury polskiej do sił bardzo poważnych. Ukończywszy gorąco poezję polską, żył nią, starał się krzewić jej znajomość w wykładach, pracach naukowych i popularnych. Większą wartość mają jego prace analityczne, mniejszą syntetyczne. Wypowiadał swoje przekonania śmiało, nie licząc się z utartymi twierdzeniami, w ogóle wnosił dużo życia i werwy do swoich prac. Nieraz pobudzał do ostrej polemiki, śmiało jednak podejmował rzuconą rękawicę i bronił swych hipotez z wielkim animuszem.

Przed kilku laty żegnał mnie Henryk Życzyński jako mój uczeń, kiedy ustępowałem z Kat. Uniwersytetu lubelskiego. Dziś mnie, jego nauczycielowi, przychodzi pożegnać Go na zawsze, wydać Mu ostatnie świadectwo. Stwierdzić więc pragnę, że w osobie Henryka Życzyńskiego straciliśmy człowieka niepośledniej miary, gorącego miłośnika prawdy, piękna i dobra, sprawie narodowej dobrze zasłużonego.

Wiktor Hahn
